

# Dżinsy – Marie

Bo kochać to  
Jak krzycheć głośniej  
Niż krzyczy rozum i przy swoim krzyku tkwić  
Bo kochać to  
Niby mieć prościej  
Choć los w tych gierkach  
Lubi nam na przekór iść  
No nie bój się, w szarady ze mną graj  
Dzisiaj nie będę przeciwnikiem  
Odegraj rolę  
A później nam  
Odpalę twoją ulubioną płytę  
Unoszę się jak bańka z mydła Fa  
Dziś jestem lekka, jak piórko opadam  
Na twoje dżinsy, nieszykowny szyk  
Jak zamek z piasku cała się rozpadam  
Unoszę się jak bańka z mydła Fa  
Dziś jestem lekka, jak piórko opadam  
Na twoje dżinsy, nieszykowny szyk  
Jak zamek z piasku cała się rozpadam  
Bo czasem warto wściubić nosek  
W nieswoje sprawy, nieproszonym gościem być  
Bo czasem lepiej bez ogródek  
Prostolinijnie wszystko grubą nicią szyc  
Przez każdy twój tak niepotrzebny gest  
Ja czuję coraz bardziej się potrzebna  
Chusteczką w groszki  
Ocieram łzy  
Wieszam smuteczek na różowych pętlach  
Unoszę się jak bańka z mydła Fa  
Dziś jestem lekka, jak piórko opadam  
Na twoje dżinsy, nieszykowny szyk  
Jak zamek z piasku cała się rozpadam  
Unoszę się jak bańka z mydła Fa  
Dziś jestem lekka, jak piórko opadam  
Na twoje dżinsy, nieszykowny szyk

Jak zamek z piasku cała się rozpadam  
Pam pam, para para pam  
Pam pam, para para para pam  
Pam pam, para para pam  
Pam pam, para para para pam  
Unoszę się jak bańka z mydła Fa  
Dziś jestem lekka, jak piórko opadam  
Na twoje dżinsy, nieszykowny szyk  
Jak zamek z piasku cała się rozpadam



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych